



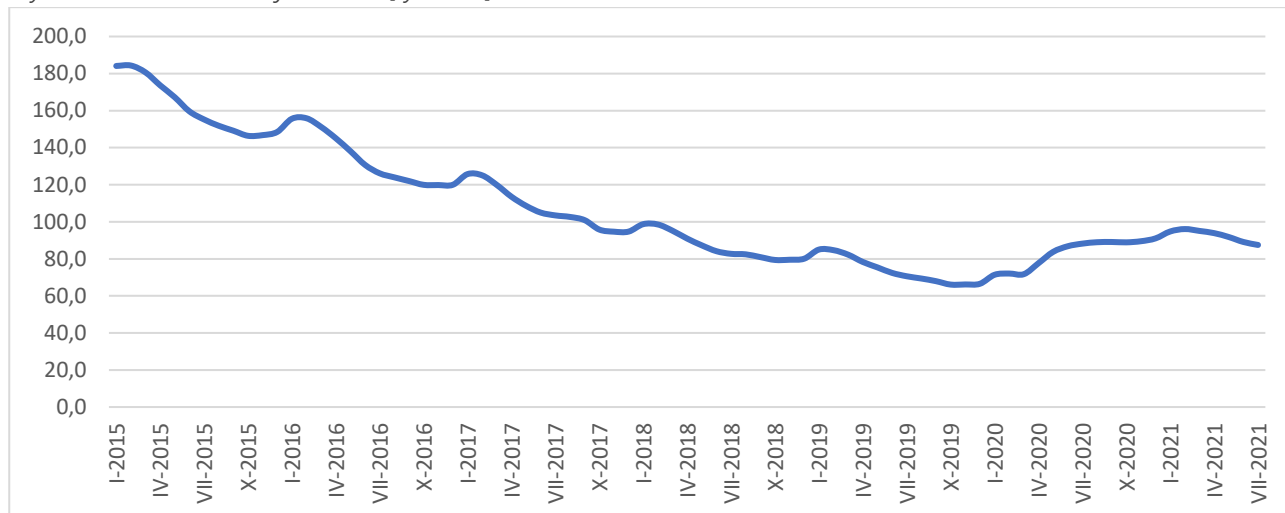
- **Sytuacja na rynku pracy jest podobna do znanej z 2018 r. Mimo pandemicznego schłodzenia, nadal większość firm raczej poszukuje rąk do pracy niż dokonuje cięć kadrowych.**
- **Struktura zatrudnienia, szacowana na podstawie danych z ZUS, nie zmieniła się znacząco w okresie pandemii. W województwie śląskim dominuje zatrudnienie w przemyśle i w handlu, a kolejne są branże związane z usługami publicznymi.**
- **Poza górnictwem, żadna z branż uznawanych podczas pandemii za wrażliwe nie odnotowała w bieżącym roku znaczących wahanń zatrudnienia. W przypadku górnictwa, obecne zmniejszenie zatrudnienia jest raczej wynikiem restrukturyzacji niż pandemii.**
- **Przedsiębiorstwa nie obawiają się już tak bardzo sytuacji epidemiologicznej – bardziej niepokoją je stale rosnące koszty działalności oraz potencjalne przestoje spowodowane brakami półproduktów, surowców i materiałów.**
- **Handel detaliczny oraz zakwaterowanie i gastronomia wciąż trwają w dużej niepewności. Być może są to obawy przed ewentualnymi jesiennymi *lockdownami*, ale może także nieumiejętność odrobienia strat sprzed roku? Stacjonarny handel detaliczny jest dodatkowo osłabiany skalą zakupów dokonywanych przez internet.**
- **Choć sytuacja na rynku budowlanym, a w szczególności mieszkaniowym, jest wciąż nadzwyczaj dobra, pojawiają się przesłanki, które można odczytywać jako pierwsze sygnały spowolnienia lub ostrożności w branży.**
- **Nadal widoczna jest luka podatkowa po pierwszym roku funkcjonowania w realiach pandemicznych. Aczkolwiek sytuacja w tym zakresie po lipcu br. jest nieco lepsza niż rysowała się po czerwcu br.**
- **Zwiększenie ruchu pojazdów względem ubiegłorocznych wakacji może wskazywać na rosnące znaczenie aktywności w podróżach lokalnych, spowodowanych relatywnie niskim poziomem obostrzeń i mniejszą atrakcyjnością zagranicznych wyjazdów urlopowych.**

Okres wakacyjny, jak podkreślaliśmy we wcześniejszych edycjach komentarza, był czasem, w którym sytuacja w gospodarce województwa śląskiego zmieniała się w takim rytmie, jaki znany był przed okresem pandemii koronawirusa. Dotyczy to wielu obszarów analizy. Jednocześnie, nie można bezkrytycznie porównywać danych sprzed roku z bieżącymi ze względu na efekt niskiej bazy, który wystąpił w związku z gwałtownym załamaniem niektórych wskaźników w II i III kwartale 2020 r. Wtedy to panowała największa niepewność co do wpływu pandemii zarówno na gospodarkę globalną, jak i sytuację w regionie.

Sytuację na rynku pracy możemy przyrównać obecnie do tej z roku 2018. Innymi słowy, mimo pandemicznego schłodzenia w sferze zatrudnienia, nadal większość firm raczej poszukuje rąk do pracy niż dokonuje cięć kadrowych. A jeśli takie się zdarzają, to dotyczą raczej branż, dla których pandemia stała się co najwyżej katalizatorem nieuchronnych zmian, wynikających ze światowych trendów. Wśród nich wskazać można chociażby odchodzenie od zakupów w sklepach stacjonarnych w stronę *e-commerce*, czy też likwidację bezpośredniej obsługi klienta detalicznego w usługach finansowych. W województwie śląskim ponadto niemalże nie występuje zagrożenie dużej skali zwolnieniami grupowymi. Kształtująca się na poziomie 4,7% stopa bezrobocia jest niższa niż średnia dla kraju o ponad 1 pp. Aczkolwiek nieustająco trzeba mieć na uwadze, że wskaźnik ten dla Katowic jest bardzo niski (1,8%), a dla innych obszarów regionu przekracza nawet próg

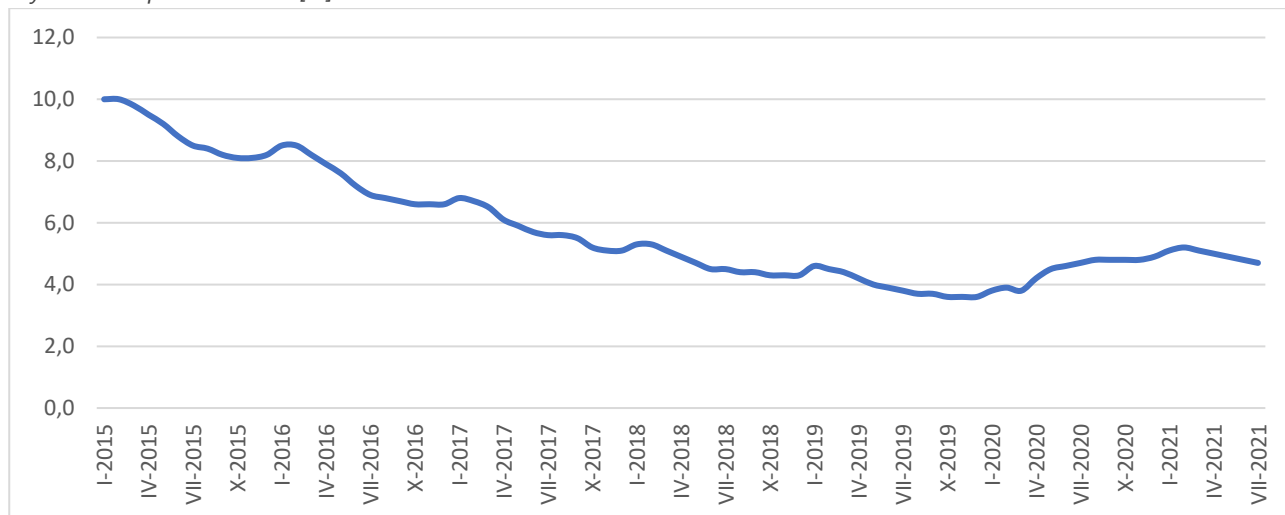
siedmioprocentowy, osiągając w Bytomiu wartość 9,4%. Miesiące wiosenne i letnie, wzorem czasu przed pandemią, charakteryzowały się nadwyżką odpływu z puli osób bezrobotnych nad nowymi rejestracjami osób bez pracy.

Wykres 1. Bezrobotni zarejestrowani [tys. osób]



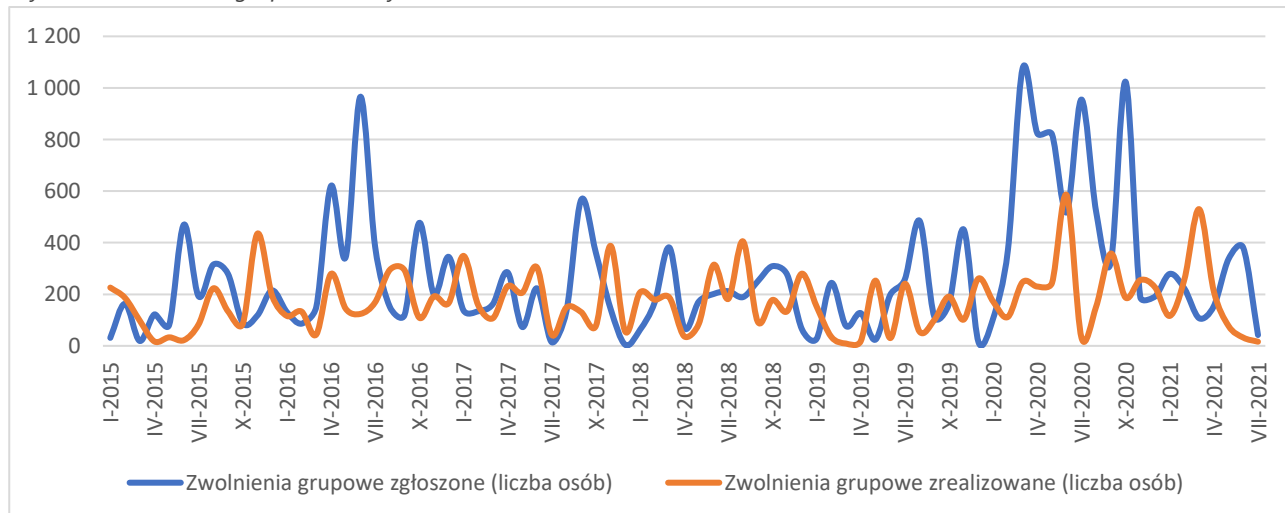
Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do VII-2021)

Wykres 2. Stopa bezrobocia [%]



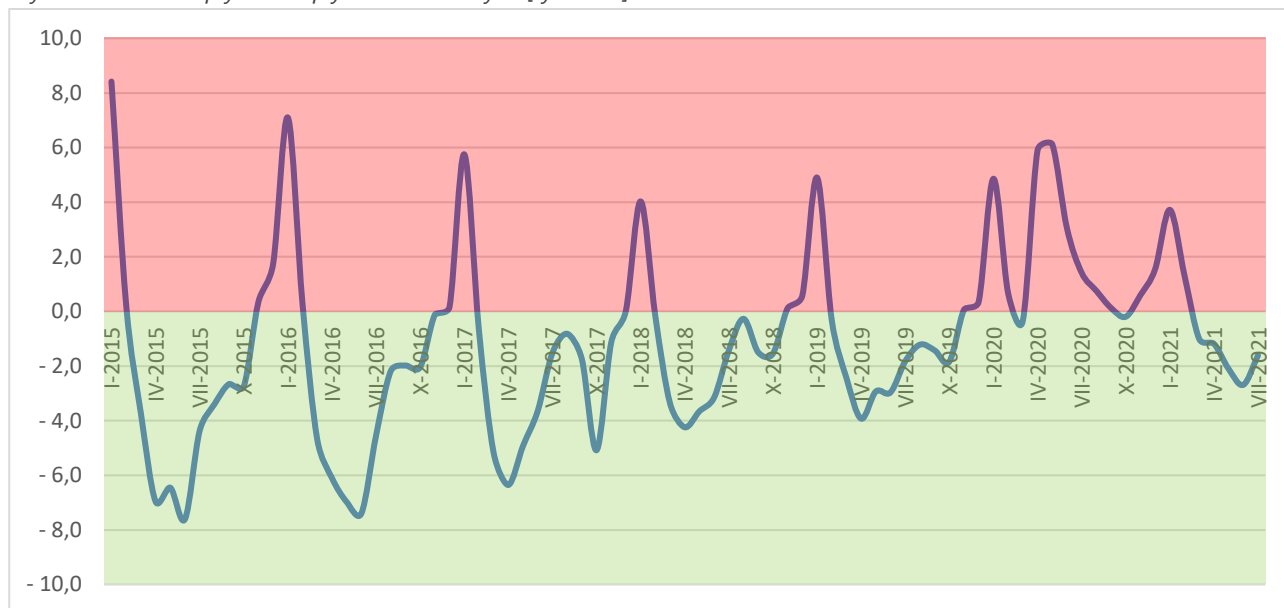
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VII-2021)

Wykres 3. Zwolnienia grupowe [osoby]



Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do VII-2021)

Wykres 4. Saldo napływu i odpływu bezrobotnych [tys. osób]

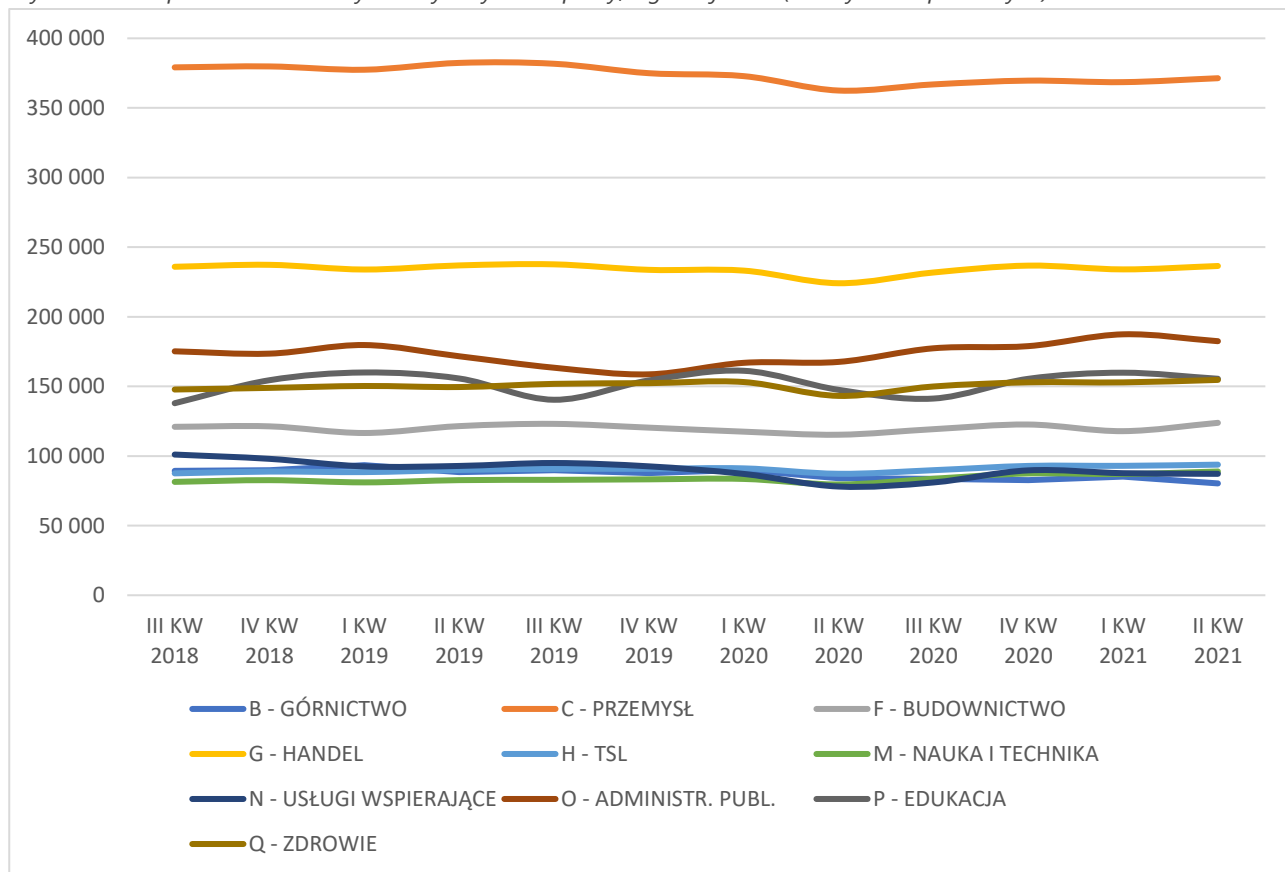


Opracowanie własne, dane WUP (I-2015 do VII-2021)

Najpełniejsze dane pozwalające szacować zmiany w zatrudnieniu w całej strukturze gospodarki regionu pochodzą w naszym przekonaniu z ZUS. Obejmują one prawie wszystkie grupy zawodowe, a także pracę wykonywaną na podstawie umów cywilnoprawnych. Po II kwartale br. (czyli u progu wakacji) liczba uzyskujących dochody z pracy w województwie śląskim, na podstawie danych ZUS, sięgała 1,9 mln. osób. Była nieco wyższa w porównaniu z I kwartałem br. i z II kwartałem 2019 r. Ze względu na opisywany wcześniej efekt niskiej bazy, była też o prawie 6,5% wyższa niż przed rokiem. Pomiędzy I a II kwartałem br. największe (ponad pięcioprocentowe) wzrosty odnotowano w branżach sezonowych: rolnictwie, budownictwie, zakwaterowaniu oraz działalności sportowej. W dużych grupach zawodowych dość znaczący spadek odnotowano w górnictwie oraz w działalności ochroniarskiej.

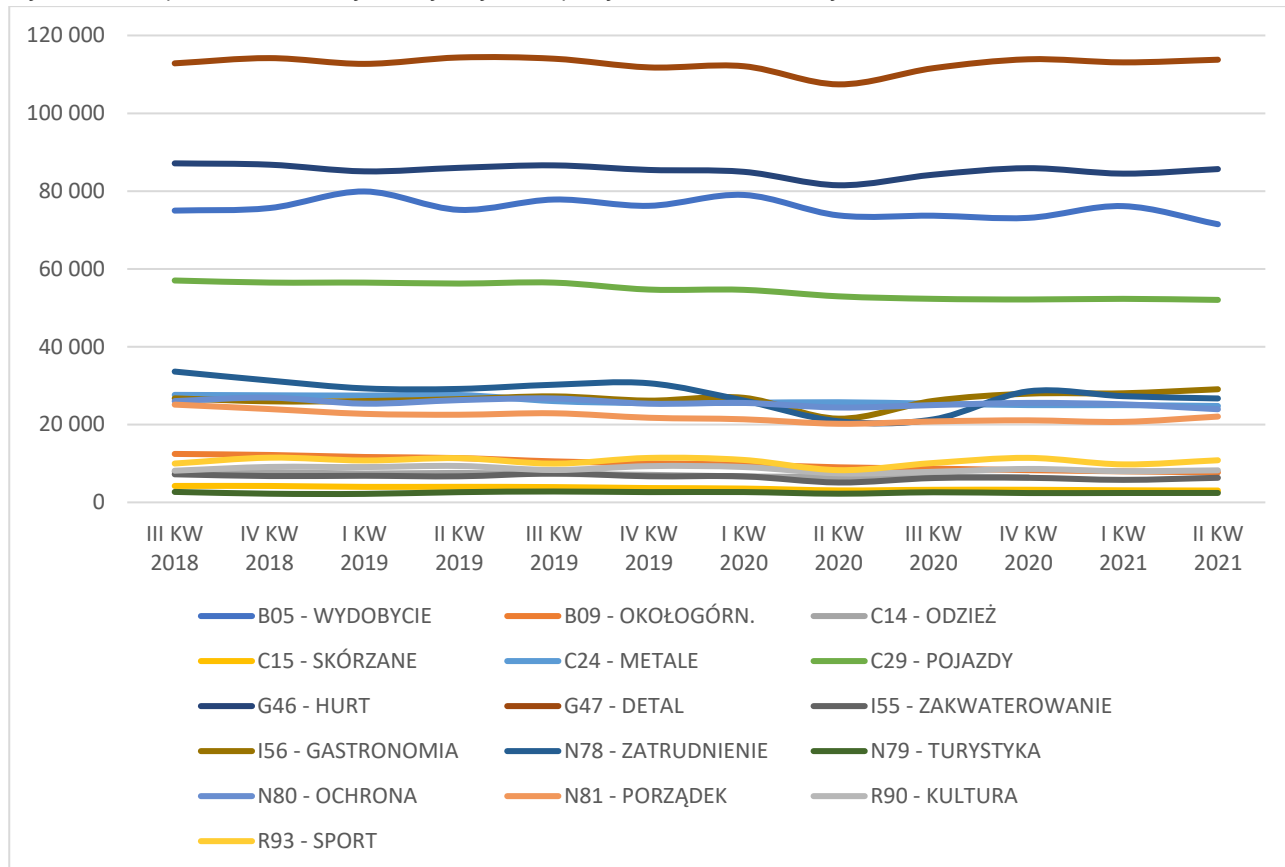
Struktura zatrudnienia, szacowana na podstawie danych z ZUS, nie zmienia się znacząco. W regionie dominuje zatrudnienie w przemyśle (ponad 370 tys. osób), w handlu (prawie 240 tys.), a kolejne są branże związane z usługami publicznymi (administracja – 180 tys., edukacja – 155 tys., zdrowie – 155 tys.). Po nich plasuje się: budownictwo (123 tys.) i zatrudniające poniżej 100 tys. osób w każdej z branż: transport-spedycja-logistyka, nauka i technika, usługi wspierające oraz górnictwo. Bardziej szczegółowe obserwacje pozwalają z kolei stwierdzić, że poza wymienionym wcześniej górnictwem, żadna z branż uznawanych podczas pandemii za wrażliwe, nie odnotowała w bieżącym roku znaczących wahań zatrudnienia. Pewne piętno pandemia wywarła średniookresowo na branżach pracy tymczasowej, usług ochroniarskich i utrzymania porządku. W dużej mierze jest to z pewnością związane z wykonywaniem pracy zdalnej oraz wyłączeniem niektórych obiektów (biur, obiektów sportowych, kulturalnych, handlowych) z działalności lub ograniczaniem skali tej działalności. Z jednej strony zauważyć można, że nie są to istotne wahnięcia w całym układzie gospodarki regionalnej. Z drugiej jednak, trzeba mieć świadomość, że często dotyczą one wrażliwej społecznie grupy osób, dla których zatrudnienie tego rodzaju jest ważnym źródłem utrzymania i jedyną formą pracy, którą mogą wykonywać.

Wykres 5. Ubezpieczeni w ZUS z tytułu wykonywania pracy, wg sekcji PKD (>50 tys. ubezpieczonych)



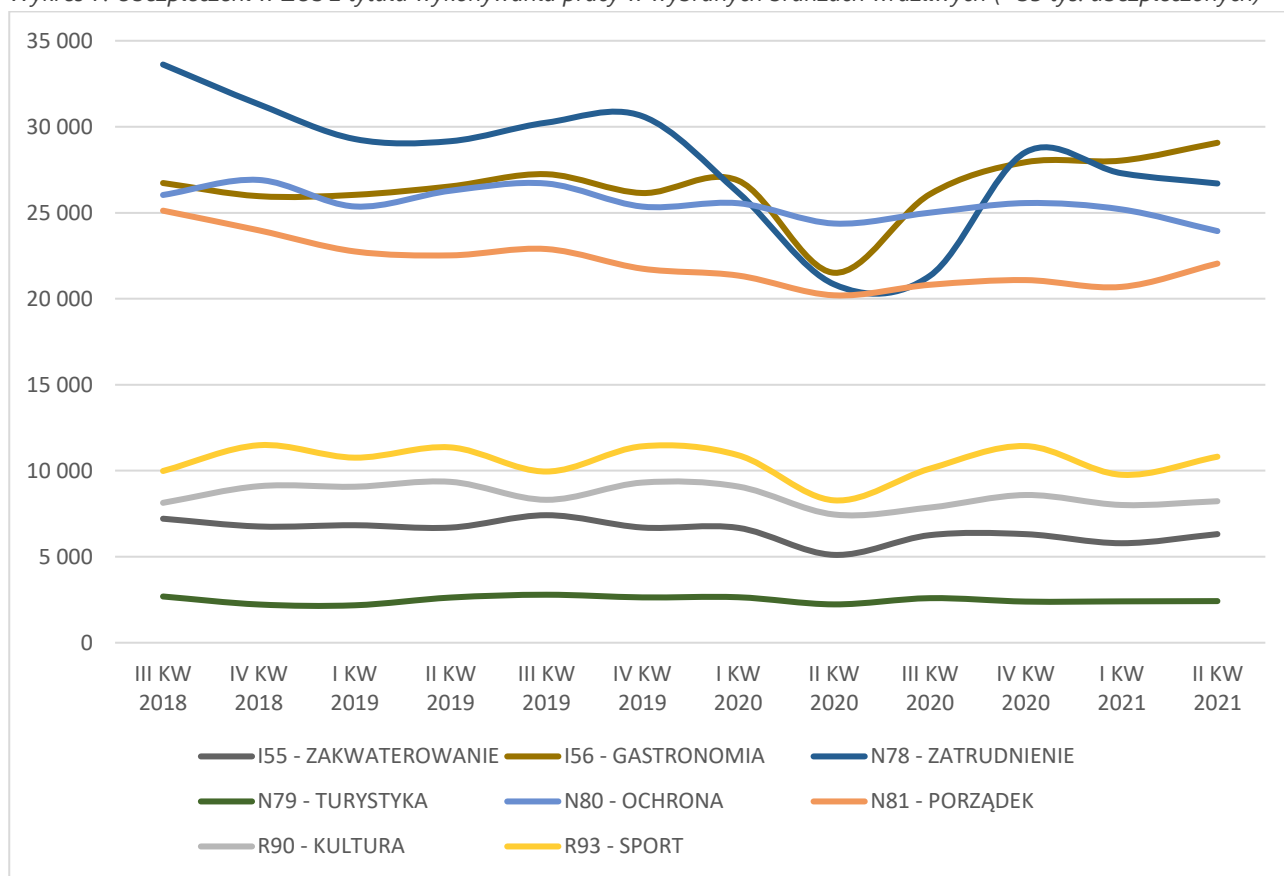
Opracowanie własne, dane ZUS (III kw. 2018 do II kw. 2021)

Wykres 6. Ubezpieczeni w ZUS z tytułu wykonywania pracy w branżach wrażliwych



Opracowanie własne, dane ZUS (III kw. 2018 do II kw. 2021)

Wykres 7. Ubezpieczeni w ZUS z tytułu wykonywania pracy w wybranych branżach wrażliwych (&lt;35 tys. ubezpieczonych)



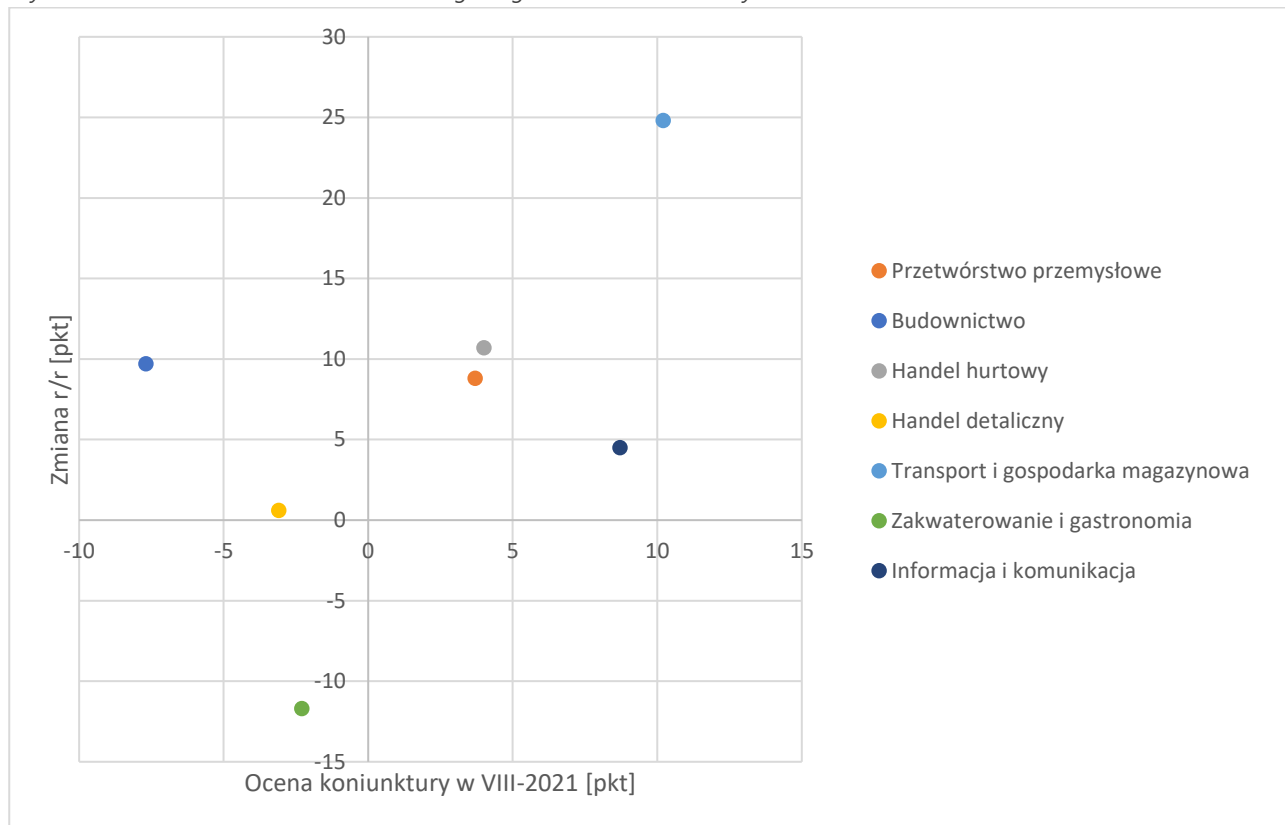
Opracowanie własne, dane ZUS (III kw. 2018 do II kw. 2021)

Na oceny koniunktury w układzie r/r bez wątplenia rzutuje efekt niskiej bazy (2020 r.). Natomiast warto zwrócić uwagę na pesymizm w handlu detalicznym oraz zakwaterowaniu i gastronomii. Branże te (jak pokazują wyniki badań koniunktury GUS) ewidentnie trwają w dużej niepewności. Być może są to obawy przed ewentualnymi jesiennymi *lockdownami*, ale może również nieumiejętność odrobienia strat sprzed roku; w handlu detalicznym dodatkowo pogłębianą silną zmianą zachowań konsumentów i wybieraniem zakupów przez internet. Do refleksji powinna skłaniać również kolejna słaba ocena koniunktury w rozgrzanym dotąd budownictwie. W powiązaniu ze znaczącymi wzrostami cen na rynku materiałów budowlanych oraz spadkiem produkcji budowlano-montażowej w lipcu br. być może trzeba odczytywać ten obraz jako pierwsze sygnały spowolnienia lub ostrożności w branży. Niepewności dodaje polityka stóp procentowych. Budownictwo jest szczególnie wrażliwe na ich zwiększanie, które choć wydaje się nieuchronne, wciąż nie pojawia się w decyzjach Rady Polityki Pieniężnej. W ten sposób destabilizująca finanse firm oraz zmniejszająca siłę nabywczą gospodarstw domowych (mimo nominalnego wzrostu wynagrodzeń) inflacja, staje się obecnie istotniejszym czynnikiem ryzyka w gospodarce niż pandemia koronawirusa, do której biznes zdążył się już zaadaptować.

Na tym tle warto zauważyć, że poza wspomnianą zmianą w produkcji budowlano-montażowej, pozostałe dane o dynamice sprzedaży odpowiadają obrazowi sprzed pandemii. Jednak za tymi i innymi „uspokojonymi” wskaźnikami, nadal drzemą siły które stosunkowo łatwo mogą zburzyć ten krótkookresowo sielankowy obraz. Opisywane były już one na łamach tej i wcześniejszych edycji komentarza. Są to m.in.: rosnąca inflacja, zaburzenia w łańcuchu dostaw oraz niedostateczne nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw niefinansowych na nowe obiekty majątkowe oraz ulepszenie istniejących (które to w I półroczu 2021 r. były o 1,9% niższe niż przed rokiem). Przedsiębiorstwa nie obawiają się już tak bardzo sytuacji epidemiologicznej – bardziej niepokoją je stale rosnące koszty działalności oraz potencjalne przestoje spowodowane brakami półproduktów, surowców i materiałów (w wakacje szczególnie silnie odczuwały to przedsiębiorstwa działające w sektorze budowlanym). W danych na razie nie widać silnego ograniczenia dostaw od sprzedawców detalicznych do klientów, ale silnie rosnąca sprzedaż hurtowa dowodzi, że i handel detaliczny obawia się potencjalnych braków towarowych w okresie jesienno-zimowej, jednocześnie zabezpieczając się (budując swoje stany magazynowe) przed wzrostem cen.

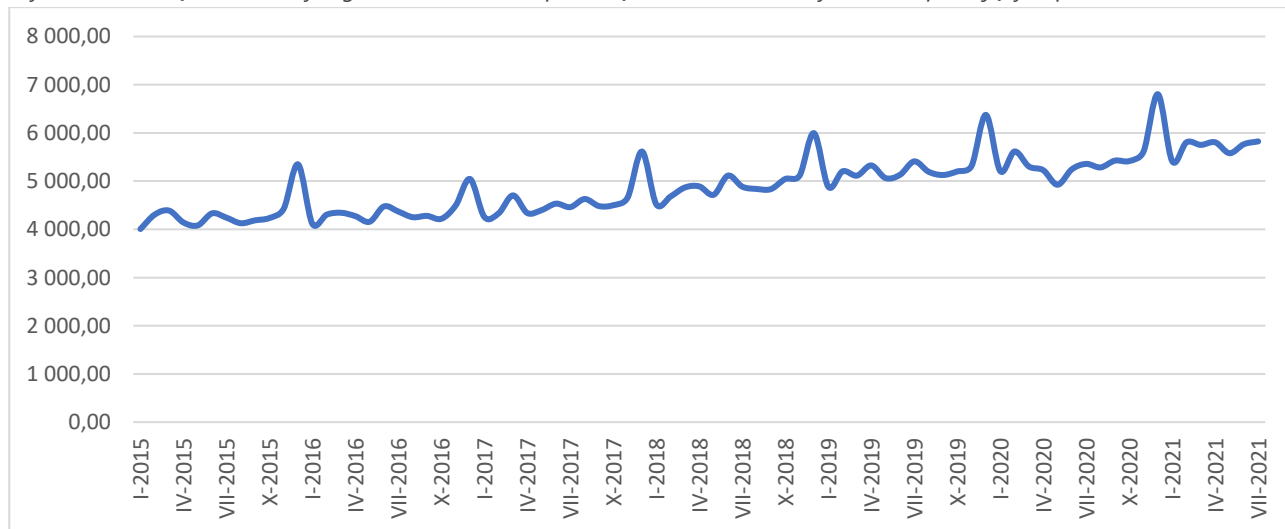
Szczególny niepokój budzi zamykanie portów przeładunkowych w Chinach i innych krajach Azji południowo-wschodniej (na skutek ograniczeń pandemicznych), które jest kolejnym zaburzeniem w łańcuchu globalnych dostaw, w tym płynących na rynek europejski. Nierównowaga dostaw grozi zahamowaniem obserwowanego ożywienia gospodarczego, stymulowany popyt konsumencki może napotkać bowiem na niezaprzeczalną barierę braku towarów go zaspakajających, zaś nadmiernie rosnące ceny nie będą spełniać już swojej funkcji informacyjnej doprowadzając do misalokacji już i tak ograniczonych aktywów inwestycyjnych. Niepokojące sygnały docierają także z rynku energii. Silnie rosnące stawki za prawa do emisji CO<sub>2</sub> oraz nieznaczne wypełnienie magazynów gazem ziemnym są impulsami do wzrostu cen energii i spirali płacono-cenowej, która pozostanie z nami na dłużej.

Wykres 8. Poziom i zmiana r/r wskaźnika ogólnego klimatu koniunktury GUS



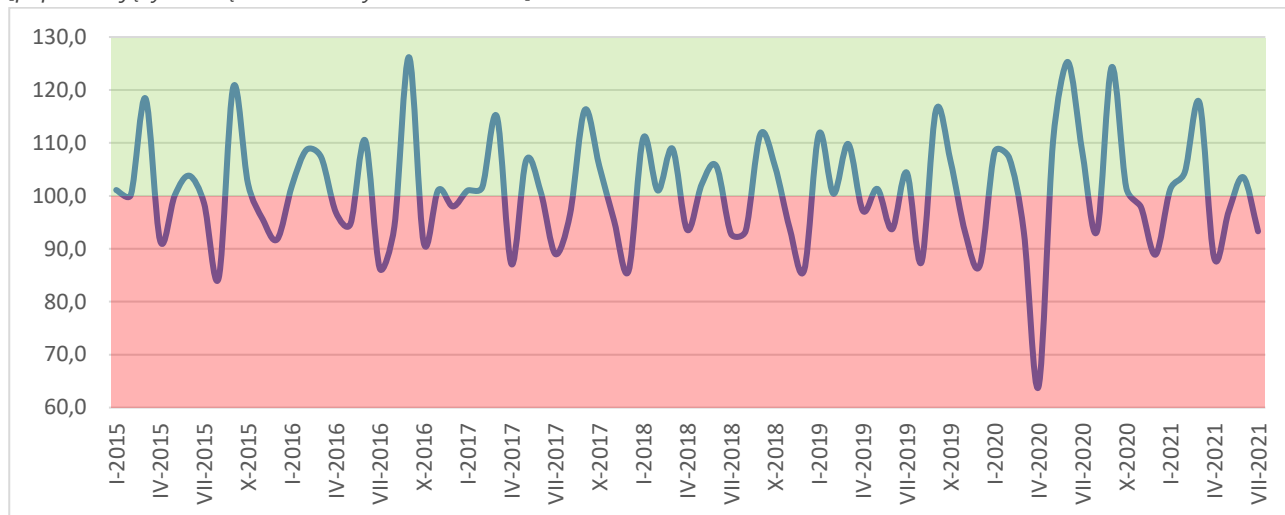
Opracowanie własne, dane GUS

Wykres 9. Przeciętne mies. wynagrodzenia brutto w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [zł]



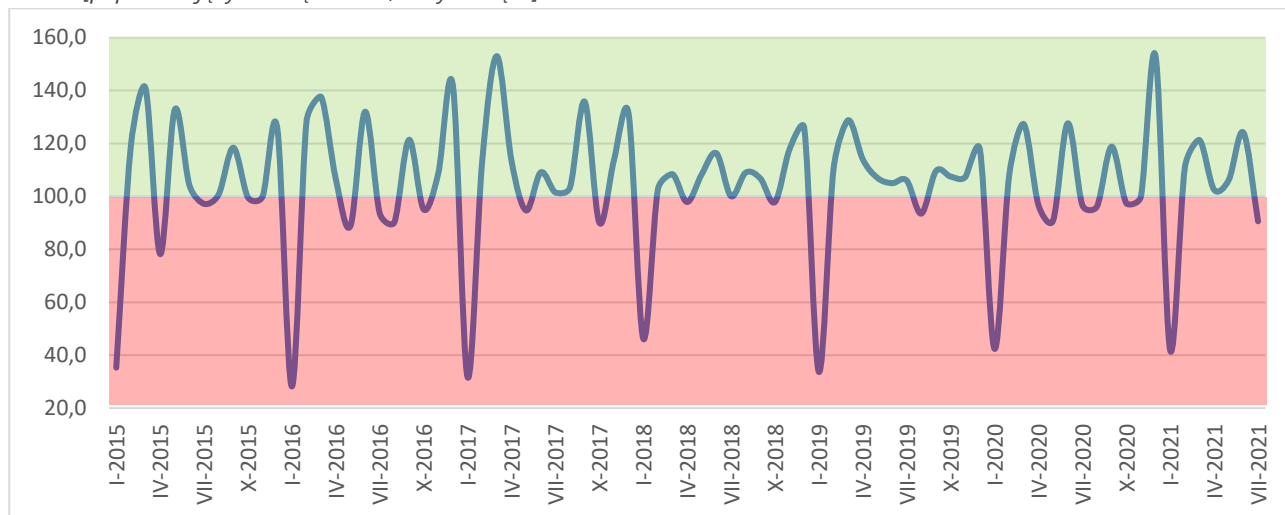
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VII-2021)

Wykres 10. Dynamika m/m produkcji sprzedanej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny stałe z 2015 r.]



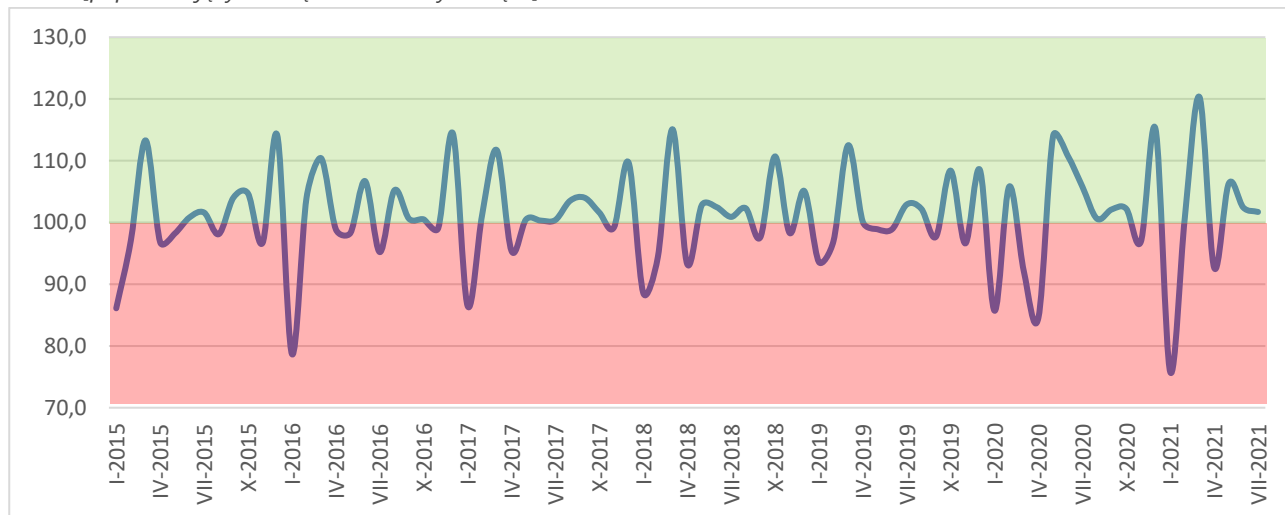
Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VII-2021)

Wykres 11. Dynamika m/m produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VII-2021)

Wykres 12. Dynamika m/m sprzedaży detalicznej towarów w przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób [poprzedzający miesiąc = 100, ceny bieżące]



Opracowanie własne, dane GUS (I-2015 do VII-2021)

Nadal widoczna jest luka podatkowa po pierwszym roku funkcjonowania w realiach pandemicznych. Aczkolwiek trzeba mieć na uwadze, że na wpływy podatkowe coraz silniej oddziałują także zmiany w systemie podatkowym oraz rosnące wynagrodzenia. W cenach bieżących, do końca lipca br. zgromadzono więcej środków z tytułu PIT niż rok temu (+6,24%) jednak wpływy z CIT były znacznie mniejsze (-45,01%). Lepszy obraz daje porównanie z latami przed pandemią. Względem roku 2019 wpływy z PIT (bez korekty o inflację) spadły o 13,15% a z CIT o 59,34%. Natomiast względem roku 2018 spadki wyniosły odpowiednio -2,55% i -50,17%. Warto zauważyć, że sytuacja w tym zakresie, po lipcu br. jest lepsza niż po czerwcu.

W ciągu siedmiu miesięcy br. dynamicznie rozwijał się sektor budownictwa mieszkaniowego. Bardzo dobre wyniki notowane są w szczególności w zakresie liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto. W lipcu br. w województwie śląskim rozpoczęto budowę 1957 mieszkań, wobec 2353 mieszkań w czerwcu br., 1570 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 1590 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych siedmiu miesiącach br. w województwie śląskim rozpoczęto budowę w sumie 14105 mieszkań wobec 9080 mieszkań w tym samym okresie 2020 r. oraz 10586 mieszkań w 2019 r. Aktywność inwestorów jest zatem na rekordowym poziomie, znacznie wyższym niż w 2020 r. oraz 2019 r. – odpowiednio o 55,3% i 33,2%. Dla porównania, w Polsce ogółem w tym okresie rozpoczęto budowę 170489 mieszkań, wobec 121655 mieszkań w analogicznym czasie 2020 roku oraz 137350 mieszkań w 2019 roku, co daje dynamikę wzrostu niższą niż województwie śląskim - odpowiednio 40,1% oraz 24,1%. W lipcu br. budowę największej liczby mieszkań rozpoczęto w Żorach (379). Na kolejnych miejscach znalazły się Gliwice (153), Katowice (109), Bielsko-Biała (103), powiat cieszyński (94), powiat mikołowski (88) i powiat bielski (83). W pierwszych 7 miesiącach br. ogółem najwięcej mieszkań, których budowę rozpoczęto, zanotowano w Katowicach (2251). Wysoką aktywność w tym zakresie zanotowano również w Częstochowie (827), Gliwicach (812), Żorach (740), Bielsku-Białej (735), powiecie tarnogórskim (560), Chorzowie (557) oraz powiecie częstochowskim (522). Uwzględniając liczbę mieszkań, których budowę rozpoczęto na 1000 mieszkańców, najwyższy wskaźnik zanotowano w Żorach (11,8), a następnie w Katowicach (7,7), Chorzowie (5,2), powiecie mikołowskim (4,8), Gliwicach (4,6), Bielsku-Białej (4,3), powiecie tarnogórskim (4,0), powiecie częstochowskim (3,9), powiecie bieruńsko-lędzińskim (3,9), Częstochowie (3,8), Piekarach Śląskich (3,7), W województwie śląskim ogółem rozpoczęto budowę 3,1 mieszkań na 1000 mieszkańców i był to wskaźnik niższy niż dla Polski ogółem (4,5). W lipcu br. inwestorzy indywidualni rozpoczęli budowę 962 mieszkań, wobec 1010 mieszkań w czerwcu br., 925 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 840 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych siedmiu miesiącach br. inwestorzy indywidualni rozpoczęli budowę łącznie 6151 mieszkań wobec 5096 mieszkań w analogicznym okresie 2020 r. oraz 5384 mieszkań w 2019 r. Aktywność inwestorów indywidualnych w 2021 r. jest zatem odpowiednio o 20,7% i 14,2% wyższa w relacji do 2020 r. i 2019 r. Z kolei deweloperzy rozpoczęli w lipcu br. budowę 707 mieszkań, wobec 1281 mieszkań w czerwcu br., 645 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 750 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych 7 miesiącach br. deweloperzy rozpoczęli budowę łącznie 7569 mieszkań wobec 3984 mieszkań w analogicznym okresie 2020 r. i 4963 mieszkań w 2019 r. Aktywność deweloperów w 2021 r. jest zatem o 90% wyższa niż w 2020 r. i o 52,5% w relacji do roku 2019 r. Ponadto w pierwszych siedmiu miesiącach br. rozpoczęto budowę 288 mieszkań komunalnych (wszystkie w Żorach), 97 mieszkań w ramach społecznego budownictwa czynszowego (62 w Gliwicach i 35 w Zabrze) oraz 87 mieszkań na wynajem (w tym 55 w Gliwicach i 31 w Żorach). Żadnej aktywności w tym zakresie nie wykazały spółdzielnie mieszkaniowe oraz zakłady pracy.

Bardzo dobrze, dla kondycji sektora budowlanego w kolejnych miesiącach, rokują dane z zakresu liczby pozwoleń na budowę, gdyż w lipcu br. wydano w województwie śląskim pozwolenia na budowę oraz zanotowano zgłoszenia budowy z projektem budowlanym 2106 mieszkań, wobec 2797 mieszkań w czerwcu br., 2049 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 1861 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych siedmiu miesiącach br. w województwie śląskim wydane pozwolenia na budowę oraz zgłoszenia budowy z projektem budowlanym dotyczyły w sumie 16912 mieszkań wobec 11795 mieszkań w tym samym okresie 2020 r. oraz 12042 mieszkań w 2019 r. Aktywność inwestorów w tym obszarze jest na rekordowym poziomie, gdyż jest wyższa o 43,4% w relacji do 2020 r. i o 40,4% w stosunku do 2019 r. Dla porównania, w Polsce ogółem w pierwszych siedmiu miesiącach br. wydano pozwolenia na budowę oraz zanotowano zgłoszenia budowy 200313 mieszkań, wobec 147546 mieszkań w analogicznym czasie 2020 roku oraz 153925 mieszkań w 2019 roku, co daje dynamikę wzrostu niższą niż województwie śląskim - odpowiednio 35,8% oraz 30,1%. W lipcu br. najwięcej pozwoleń oraz zgłoszeń zanotowano w Sosnowcu (256), a także w powiecie mikołowskim (131), powiecie częstochowskim (129), powiecie bielskim (126), Mysłowicach (117), powiecie cieszyńskim (112), Dąbrowie Górniczej (111), powiecie żywieckim (107), Zabrze (103). W siedmiu miesiącach br. ogółem najwięcej pozwoleń oraz zgłoszeń zanotowano w Katowicach (3370), a następnie w Częstochowie (953), Bielsku-Białej (874), powiecie bielskim (702), powiecie żywieckim (659), powiecie tarnogórskim (648), Tychach (630), Sosnowcu (624), powiecie mikołowskim (618). Uwzględniając pozwolenia na budowę i zgłoszenia budowy z projektem budowlanym mieszkań na 1000 mieszkańców najwyższy wskaźnik zanotowano w Katowicach (11,6), wysoki

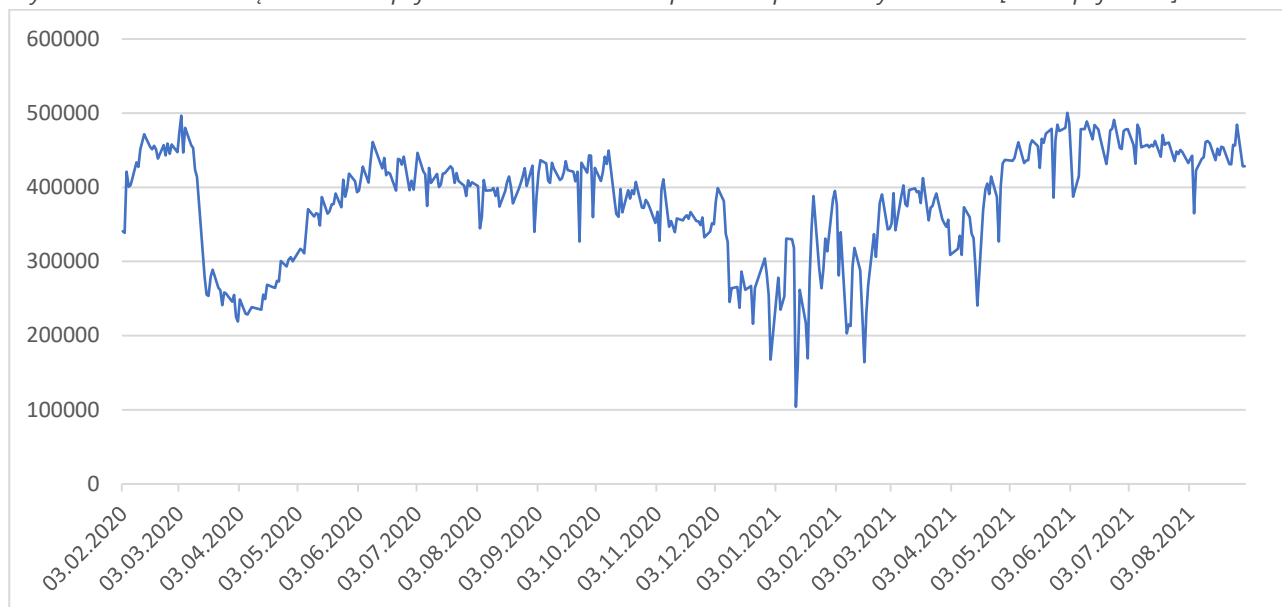


w powiecie mikołowskim (6,2), Żorach (6,0), Bielsku-Białej (5,1), Tychach (5,0), powiecie tarnogórskim (4,6), Częstochowie (4,4), powiecie żywieckim (4,3), powiecie częstochowskim (4,2), powiecie bielskim (4,2), Mysłowicach (4,2) i powiecie bieruńsko-lędzińskim (4,1). Wskaźnik dla województwa śląskiego wyniósł 3,8 i był niższy niż dla Polski ogółem (5,2). W lipcu br. inwestorzy indywidualni zgłosili budowę 1039 mieszkań, wobec 1171 mieszkań w czerwcu br., 919 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 903 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych 7 miesiącach br. inwestorzy indywidualni zgłosili budowę łącznie 6702 mieszkań wobec 5296 mieszkań w analogicznym okresie 2020 r. oraz 5399 mieszkań w 2019 r., co jest lepszym wynikiem odpowiednio o 26,5% i 24,1%. Z kolei deweloperzy uzyskali w lipcu br. pozwolenia na budowę 1067 mieszkań, wobec 1577 mieszkań w czerwcu br., 1080 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 842 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych siedmiu miesiącach br. deweloperzy uzyskali pozwolenia na budowę łącznie 10157 mieszkań wobec 6442 mieszkań w analogicznym okresie 2020 r. i 6252 mieszkań w 2019 r., co jest lepszym wynikiem odpowiednio o 57,7% i 62,5%. Ponadto w pierwszych siedmiu miesiącach br. pozwolenie na budowę wydano na budowę mieszkań przez spółdzielnię mieszkaniową (10 mieszkań) oraz w ramach budownictwa komunalnego (43 mieszkania). Żadnej aktywności w tym zakresie nie wykazały podmioty społecznego budownictwa czynszowego oraz zakłady pracy.

W lipcu w województwie śląskim oddano do użytkowania 1402 mieszkań, wobec 1457 mieszkań w czerwcu br., 2100 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 1073 mieszkań w lipcu 2019 r. W pierwszych siedmiu miesiącach br. oddano do użytkowania w sumie 9289 mieszkań, wobec 10353 mieszkań w tym samym okresie 2020 r. oraz 7471 mieszkań w 2019 r. Efekty rzeczowe budownictwa mieszkaniowego w analizowanym okresie były o 10,3% niższe co w rekordowym 2020 r., ale o 24,3% wyższe niż w 2019 r. Dla porównania, w Polsce ogółem w ciągu siedmiu miesięcy br. oddano do użytkowania 123497 mieszkań, wobec 120720 mieszkań w analogicznym czasie 2020 roku oraz 111384 mieszkań w 2019 roku, co daje dynamikę wzrostu odpowiednio 2,3% oraz 10,9%. Wskaźnik mieszkań oddanych do użytkowania na 1000 mieszkańców w województwie śląskim jest niższy (2,1) od wskaźnika dla Polski ogółem (3,2). W lipcu br. najwięcej mieszkań oddano do użytkowania w Katowicach (185), a następnie w Sosnowcu (127), Dąbrowie Górniczej (87), Bielsku-Białej (81), powiecie raciborskim (69), powiecie bielskim (59), powiecie cieszyńskim (51). W ciągu 7 miesięcy br. najwięcej mieszkań trafiło do zasobu w Katowicach (1508), kolejno w powiecie cieszyńskim (509), powiecie tarnogórskim (465), powiecie mikołowskim (421), Bielsku-Białej (407) i powiecie bielskim (401). Najwyższy wskaźnik mieszkań oddanych do użytkowania na 1000 mieszkańców w ciągu siedmiu miesięcy br. zanotowano w Katowicach (5,2). Wysoka intensyfikacja budownictwa mieszkaniowego wystąpiła również w powiecie mikołowskim (4,2), powiecie tarnogórskim (3,3), powiecie cieszyńskim (2,9), powiecie bieruńsko-lędzińskim (2,9), powiecie pszczyńskim (2,7), Żorach (2,7), powiecie częstochowskim (2,6), Tychach (2,5), Dąbrowie Górniczej (2,4), powiecie bielskim (2,4), powiecie rybnickim (2,3) i powiecie żywieckim (2,3). W lipcu br. inwestorzy indywidualni zgłosili ukończenie budowy 684 mieszkań, wobec 748 mieszkań w czerwcu br., 772 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 647 mieszkań w lipcu 2019 r. W ciągu siedmiu miesięcy br. inwestorzy indywidualni ukończyli łącznie budowę rekordowej liczby 5210 mieszkań wobec 4292 mieszkań w analogicznym okresie 2020 r. oraz 4130 mieszkań w 2019 r. Zauważalny był zatem wzrost efektów rzeczowych inwestorów realizujących najczęściej budowę domów jednorodzinnych – odpowiednio o 21,4% i 26,1%. Z kolei deweloperzy oddali do użytkowania w lipcu br. 628 mieszkań, wobec 709 mieszkań w czerwcu br., 1328 mieszkań w lipcu 2020 r. oraz 274 mieszkań w lipcu 2019 r. W ciągu 7 miesięcy br. deweloperzy oddali do użytkowania łącznie 3989 mieszkań wobec 5744 mieszkań w analogicznym okresie 2020 r. oraz 3084 mieszkań w 2019 r. Efekty rzeczowe były zatem o 30,6% niższe niż w rekordowym 2020 r., ale o 29,3% wyższe niż w 2019 r. Ponadto w pierwszych siedmiu miesiącach br. oddano do użytkowania 545 mieszkań na wynajem (w tym 513 w Katowicach w ramach Programu Mieszkanie Plus, 16 w Rybniku, 11 w Częstochowie) oraz 90 mieszkań na wynajem w formule społecznego budownictwa czynszowego (48 w powiecie raciborskim i 42 w Chorzowie). Nie wybudowano w tym czasie w województwie śląskim żadnego mieszkania spółdzielczego, zakładowego ani komunalnego.

Okres wakacyjny, z punktu widzenia analiz ruchu, jest zawsze specyficzny ze względu na naturalne zmniejszenie wolumenu podróży w przestrzeni miejskiej w zakresie realizacji potrzeb obligatoryjnych (praca, szkoła). Zakończył się natomiast już drugi czas wakacji obarczony skutkami pandemii. Dane pochodzące z Katowickiego Inteligentnego Systemu Monitoringu i Analizy dotyczące liczby pojazdów zarejestrowanej przez system w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia br. pokazują, że średni poziom liczby pojazdów wyniósł prawie 450 tys. poj. na dobę. W porównaniu do czerwca br., który był miesiącem charakteryzującym się najwyższą wartością pomiarów od lutego 2020 r., spadek wyniósł zaledwie 3%. Z kolei względem ubiegłorocznych wakacji, wzrost wyniósł nieco ponad 11%. Może to wskazywać na rosnące znaczenie aktywności w podróżach lokalnych, spowodowanych relatywnie niskim poziomem obostrzeń i mniejszą atrakcyjnością zagranicznych wyjazdów urlopowych.

Wykres 13. Dobowe natężenie ruchu pojazdów w dni robocze w punktach pomiarowych KISMIA [liczba pojazdów]



Opracowanie własne, dane Urzędu Miasta Katowice – Katowickiego Inteligentnego Systemu Monitoringu i Analiz (II-2020 do VIII-2021)

Podsumowując, po raz kolejny można zwrócić uwagę na to, że różne sygnały płynące z gospodarki wskazują na uspokojenie sytuacji i oswojenie się z trwaniem w realiach pandemii. Cyfryzacja podstawowych procesów biznesowych i przesuwanie się konsumpcji ze stacjonarnego handlu detalicznego do *e-commerce* zapewne staną się nieodłącznym elementem najbliższej przyszłości. Natomiast najwięcej niewiadomych kryje się nie tyle za sytuacją epidemiologiczną, co za warunkami handlu międzynarodowego oraz presją inflacyjną nie tylko w polskiej gospodarce. Warto także w przewidywaniach co do przyszłości uwzględnić możliwy scenariusz tego, że ewentualne *lockdowny* mogą spowolnić polską gospodarkę, w sytuacji w której w innych krajach funkcjonowanie przedsiębiorstw będzie być może bardziej ustabilizowane. A to z kolei może sprawić, że inne lokalizacje na świecie zaczną zdobywać przewagę nad Polską w międzynarodowych łańcuchach wartości. Jest to jednak ten typ niepewności, który dotyka wielu krajów i raczej będzie nam towarzyszył przed każdą kolejną przewidywaną falą wzrostu zakażeń.

**Materiał opracowano w wyniku współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.** W komentarzach wykorzystywane są dane Głównego Urzędu Statystycznego, Urzędu Statystycznego w Katowicach, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach, Ministerstwa Finansów, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Urzędu Miasta Katowice i Google. Komentarze zostały sformułowane przez zespół ekspercki Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach w składzie: dr Marcin Baron (koordynator), dr Radosław Cyran, dr Bartłomiej Gabryś, dr Piotr Gibas, dr hab. Tomasz Ingram, prof. UE, dr Grzegorz Krawczyk. W dokumencie przedstawiono poglądy autorów i nie powinien on być traktowany jako stanowisko żadnej z wymienianych w tekście instytucji. W przypadku cytowania, prosimy o zamieszczenie stosownej informacji o pochodzeniu komentarza, co najmniej z odwołaniem do nazwy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z rzecznikiem prasowym (Marek Kiczka, [rzecznik@ue.katowice.pl](mailto:rzecznik@ue.katowice.pl)) lub koordynatorem zespołu eksperckiego (dr Marcin Baron, [marcin.baron@ue.katowice.pl](mailto:marcin.baron@ue.katowice.pl)). Archiwalne wydania komentarzy dostępne są na stronie [www.ue.katowice.pl/komentarze](http://www.ue.katowice.pl/komentarze). © Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice.